

Wpływ Covida na inwestycje zagraniczne

Istota zagranicznych inwestycji bezpośrednich (ZIB) sprowadza się do inwestowania w rozwój przedsięwzięć gospodarczych za granicami kraju rejestracji firmy, z myślą o dłuższym zaangażowaniu w celu uzyskania korzyści najczęściej związanych z realizacją zysków. Zagraniczne inwestycje bezpośrednie (ZIB) są jednym z dwóch najbardziej widocznych przejawów globalizacji.

Motywy podejmowania działań za granicą jest często rozszerzenie dostępu do rynków zbytu, do tańszych lub strategicznych zasobów, możliwość obniżki kosztów dzięki tańszemu komponentom.

Korzyści z ZIB odnoszą też podmioty w kraju goszczącym, współpracujące z inwestorami zagranicznymi – poprzez dostawę komponentów, mediów, świadczenie usług. W szerszym ujęciu kraje goszczące mają korzyści w postaci tworzenia miejsc pracy, partycypacji inwestorów zagranicznych w nakładach na budowę infrastruktury, płaconych przez nich podatków.

Ważnym aspektem są tzw. efekty zewnętrzne: dyfuzja innowacji, szerzenie postępu technologicznego, rozprzestrzenianie się w kraju goszczącym pozytywnych wzorców zarządzania, marketingu.



PAK PRAG

Korzyścią dla konsumentów w krajach goszczących jest wzbogacenie oferty dostępnej na rynku. Konsumentom w krajach pochodzenia ZIB mogą zaś korzystać z korzystniejszej cenowo oferty dzięki optymalizacji kosztów producentów. Z tego wywodu można odnieść wrażenie, że ZIB są rodzajem rozwiązaniem win-win, w którym zarówno strona inwestująca, jak i biorca inwestycji skazani są na odniesienie korzyści. Nie zawsze tak jest.

Najważniejsze zagrożenia dla kraju przyjmującego to możliwe zdominowanie firm lokalnych przez zagraniczne, prowadzenie działalności uciążliwej dla środowiska, stosowanie praktyk monopolistycznych, nieprzestrzeganie standardów prawa pracy, niskie wynagrodzenia.

Negatywne konsekwencje mogą też dotyczyć państw pochodzenia inwestorów. Wiąże się to z utratą miejsc pracy i wpływów podatkowych towarzyszącą przenoszeniu działalności za granicę.

Mechanizmy wpływu

Kryzys gospodarczy wywołany pandemią Covid-19 doprowadził do załamania fundamentów gospodarki rynkowej w skali świata. Na krótką metę nastąpiło istotne ograniczenie handlu międzynarodowego wywołane głównie wprowadzeniem tzw. lockdownu, który według szacunków objął do początku kwietnia ponad 3,9 mld osób, czyli połowę globalnej populacji.

Ograniczenia regulacyjne skutkowały utrudnieniami w międzynarodowym przepływie osób i towarów, a dominująca niepewność co do rozwoju sytuacji, pogorszenie sytuacji materialnej gospodarstw domowych i kondycji finansowej firm przyczyniły się do spadku popytu na poziomie międzynarodowym. Z drugiej strony zamknięcie wielu zakładów produkcyjnych, zwłaszcza w Chinach, naruszyło ciągłość globalnych łańcuchów wartości, obniżając ich potencjalną kruchość i przypominając o wyso-

kim stopniu uzależnienia od chińskiej gospodarki. Dualny charakter kryzysu, dotykającego jednocześnie strony popytowej i podaźowej, stanowi o wyjątkowości obecnej sytuacji.

Pandemia prowadzi do nasilenia zjawisk obecnych już wcześniej. Powrót do akcentowania znaczenia gospodarek narodowych, sceptycyzm wobec integracji europejskiej czy globalne konflikty handlowe, zwłaszcza między Chinami a USA, bynajmniej nie ustąpiły. Ograniczenia w handlu towarowym i w przepływie ludzi zyskały wręcz dodatkowe uzasadnienie, pogłębiając widoczne od dawna spowolnienie globalizacji, której jednym z symboli są właśnie ZIB.

W świetle tych faktów można oczekiwać zmniejszenia globalnych przepływów ZIB w nadchodzących miesiącach. Miałyby one zmaleć o 40 proc. w 2020 r., z 1,54 bln dol. w 2019 – wynika z „World Investment Report 2020” publikowanego przez UNCTAD. Oznacza to, że przepływy ZIB na świecie spadłyby

poniżej 1 bln dol. poraz pierwszy od 2005 r. W 2021 byłby spadek o dalsze 5-10 proc., z perspektywą powolnego wzrostu w 2022.

Perspektywy dla Polski

Według wstępnych danych OECD ZIB napływające do Polski spadły w I kw. 2020 r. do 5,64 mld dol. z 7,73 mld dol. rok wcześniej. Z kolei ZIB wypływające z Polski wzrosły z 50 do 252 mln dol. I kwartał 2020 objął tylko miesiąc lockdownu, może jednak wstępnym sygnałem. Biorąc pod uwagę, że ZIB napływające i wypływające z Polski nie wykazywały wyraźnego trendu i cechowały się znaczną fluktuacją rok do roku, można się spodziewać pogłębienia spadków lub wyhamowania przejściowych wzrostów wskutek obecnej sytuacji.

Można przypuszczać, że w zakresie inwestycji napływających spadki dotyczące Polski będą mniejsze od średniej globalnej z uwagi na zarówno rela-

MARIAN GORYNIA, PIOTR TRAPCZYŃSKI
Inwestycje płynące do Polski zmniejszą się, gdzie średni spadek jest prognozowany w tym roku na 40 proc.



PAK PRAG

tywną atrakcyjnością inwestycyjną Polski w naszej części Europy, jak i szukanie bliższych lokalizacji wobec destabilizacji globalnych łańcuchów wartości.

Sytuacja może być jednak mniej korzystna w przypadku inwestycji wychodzących z Polski. W warunkach spadku zysków i wdrażania doraźnych działań antykryzysowych, decyzje o wielu projektach inwestycyjnych mogą zostać zawieszona lub odroczone. W tym kontekście dalszy rozwój ZIB wychodzących może być silnie uzależniony od publicznych instrumentów wsparcia dla inwestorów zagranicznych. /@

Prof. dr hab. Marian Gorynia był w latach 2002-2016 prorektorem, a potem rektorem Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu. Jest przewodniczącym Rady Naukowej Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Dr hab. Piotr Trapczyński jest profesorem w Katedrze Konkurencyjności Międzynarodowej na Uniwersytecie Ekonomicznym w Poznaniu. Pełna wersja tekstu na rp.pl